№ 5. Czwartek—4 (16) Października 1884 roku. Rok I.

Prenumerata
w Radomiu
Rocznie . . . . rs. 4.
Półrocznie . . . . „ 2.
Kwartalnie . . . . „ 1.
Za odnoszenie do mieszkań miesięcznie kop. 5.
z przesyłką pocztową
Rocznie . . . . . rs 5 kop. —
Półrocznie . . . . „ 2 „ 50.
Kwartalnie . . . . „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia
Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po . kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz po „ 5.
Dwa następne . . „ „ 4.
Dalsze . . . . „ „ 3.
Nekrologi i reklamy podwójnie.
Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń Rejchman i Frendler. Senatorska 18.

Dnia 16 Października ś. Florentyna B.
„ 17 „ ś. Wiktora B.
„ 18 „ ś. Łukasza Ew.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
W RADOMIU
ulica Lubelska № 137.
Rękopismy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 28
Zachód „ „ „ 5 „ 3
Długość dnia . . . godzin 10 „ 37
Ubyło „ . . . „ 6 „ 7

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcya Gazety Radomskiej, Czytelnia P. Czarneckiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler i Księgarnia P. Zucker.

— Kanonikiem gremialnym katedry Sandomierskiej mianowany najwyżej zatwierdzony ks. Antoni Misiórski, dotychczasowy proboszcz parafii Odrowąż, w dekanacie Koneckim.

— Rozporządzeniem ministra sprawiedliwości archiwa akt dawnych po guberniach, między temi i Radomskie, przeniesione być ma do archiwum akt dawnych głównego w Warszawie, najdalej do dnia 1 Stycznia 1885 r.

— Decyzya Sądu Okręgowego Warszawskiego orzeka, że tylko sąd okręgowy ma prawo wyrokowania o zastosowaniu przymusu osobistego.

Wiadomości bieżące.

Szkoła IV klassowa w Radomiu. W dniu 12 Października zebrali się w sali magistratu radomskiego obywatele miasta i w obecności JWJW. Naczelnika gubernii i Naczelnika Dyrekcyi naukowej, odbyła się narada, w celu obmyślenia funduszów potrzebnych na wystawienie budynku dla szkoły czteroklasowej miejskiej, mającej się otworzyć i na utrzymanie tejże szkoły. Na wniosek p. Silnickiego, zgromadzeni mieszkańcy postanowili zebrać się ponownie w pełniejszym komplecie w następną niedzielę, o godzinie 3 po południu, aby wybrać z grona swego kilka osób któreby rozpatrzyły program szkoły, rozważyły wysokość potrzebnego na ten cel funduszu i obmyśliły środki jego pokrycia. Życzyćby należało, aby ogół miasta więcej się zainteresował tym ważnym przedmiotem i dowiódł liczniejszem zebraniem się, że nie jest obojętnym na rzecz, żywo dotyczącą interesów okolicy, a przeważnie samego miasta.

Zmiany pocztowe. Dowiadujemy się, iż: zaprowadzone od niedawna w pocztach w królestwie dzwonki i w ubiorze pocztarzy czapki, zostają zmienione; a natomiast powrócone poprzednie trąbki i przy paradnym mundurze pocztarzy kapelusze dawnej formy.

Z otwarciem kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej urzędy, oddziały i stacye pocztowe, egzystujące w gub. Radomskiej, pozostaną bez zmiany, z wyjątkiem stacyi Brody, która będzie zwiniętą.

W odwozach zaś poczt, ilości i kierunku ich zajdą zmiany znaczne, gdyż korespondencya pocztowa głównie będzie przewożoną koleją w oddzielnym, tak nazwanym pocztowym wagonie; również zajdą zmiany w ilości utrzymywanych na stacyach pocztowych koni. Z chwilą otwarcia kolei, w ruchu poczt zmiany będą następne,

Radom, Opoczno, Końsk i Ostrowiec będą oddawały do wagonu pocztowego i przyjmowały poczty dwa razy dziennie, przy przejściu pociągu w każdym kierunku, Kozienice zaś (przez stacyę kolei Garbatkę) Szydłowiec (przez stacyę kolei Jastrząb) i Wąchock (przez stacyę kolei Wierzbnik) codziennie raz tylko jeden przy przejściu pociągu w jednym kierunku. Wzamian teraźniejszych odwozów poczt, będą ustanowione nowe — poczty wózkowe, z któremi przesyłać się będzie korespodencya wszelkiego rodzaju, mianowicie:

Między: Radomiem i Zwoleniem 6 razy w tygodniu; Iłżą 6; Opocznem 4; Orońskiem 3; Grójcem (Warsz, gub.) 5.

Między: Ostrowcem i Sandomierzem codziennie; Końskiem i Rudą Maleniecką 5 razy w tygodniu; Rudą Maleniecką i Przedborzem 3; Przedborzem i Noworadomskiem (gub. Piotrkow.) 5; Opocznem i Paradyżem 4; Opatowem i Stopnicą (gub. Kielecka) 4; Sandomierzem i Zawichostem 5; Kozienicami i Gniewoszowem 2; Kozienicami i Warszawą 2 razy i trzeci raz jedynie z prostą korespondencyą konne poczty.

Na nowo odkrytych traktach, między: Drzewicą i Nowem miastem (gub. Piotrkow.) 4 razy w tygodniu; Opocznem i Przysuchą 3 razy.

Reszta odwozów poczt pozostaje bez zmiany.

Czytelników postaramy się w następstwie poinformować o dniach w tygodniu, w których będą wyprawiane i odbierane poczty.

KRONIKA RADOMSKA.

II.

Z kronikarskiego punktu widzenia, życie Radomia płynie tak spokojnie i równo, że rzadko kiedy daje materyał dla tej części literackiej pracy, która zastępując panoramę miejscową, powinna być obrazkiem naszkicowanym w lekkich, ale wiernych konturach. Wprawdzie ta równość i spokojność życia, nadaje się także dla kronikarskiej gawędy, ale do tej, potrzeba dłuższej pracy dla czytelników, dłuższego czasu, słowem potrzeba wyrobić sobie to, co piszącego stawia z głosem w kole danego społeczeństwa. Dziś jeszcze w takim charakterze, nie decyduję się występować, poprzestanę więc na zewnętrznym poglądzie. Jakżeż on jest błahy! Oto przedemną leży wiązka zebranych w ciągu ostatniego tygodnia nowinek i wiadomości:

Trzy kradzieże, w jednym domu samowar i łyżki, w drugim garnitur ubrania, w trzecim, z piwnicy prowizyę i trunki, nawet beczkę próżną. Jeżeli zostały dokonane przez jednego lub więcej rzezimieszków, dowodzi to, że chcą się u nas zagospodarować na stałe, czemu policyi łatwo przeszkodzić, niech tylko odbierze im samowar i ubranie, a pewno z łyżkami i pustą beczką, nie zechcą u nas pozostać, co prawdopodobnie łatwo teraz dopełnić, dopóki kradzione wódki i wina rozwiązują języki. Następnie zanaczono wypadek silnego potrącenia na ulicy pani M., która wskutek tego upadła i zwichnęła rękę. Wypadek to zwyczajny w każdem większem mieście, ale niezwyczajny tem, że miał miejsce na ulicy Spacerowej, gdzie tłoku nigdy nie bywa, ale też i nie bywa nigdy policyanta, któryby zatrzymał sprawców, a byli nimi żołnierze, w figlach czy kłótni goniący się po ulicy. Wypadek ten, uczynił ważniejszą jeszcze skargę p. J. M. który w liście pisanym do redakcyi, żąda usunięcia faktorów, wyrobników, pokątnych doradców i pewnych ciemnych osobistości, zastępujących cały chodnik przed domem Bekermana, na zbiegu ulic Lubelskiej i Wałowej. Ci zupełnie tamują tam przejście, a swoim brudnym kostiumem i wyziewami wódki i tytoniu szpecą najważniejszy punkt miasta i tamtędy nie życzymy nikomu, a szczególniej kobietom przechodzić w interesie pilnym, bo najmniejsza uwaga o usunięcie się, a broń Boże instynktowy w ciżbie ruch ręki, wywołuje ze strony tych pracowitych gapiów, impertynenckie odezwy lub niewczesne żarty. Wszak bardzo łatwo ichmościów tych ulokować na placyku obok tak zwanej cel-budy, gdzie dorożkarze, mając w ręku berło swej władzy, dadzą sobie z nimi radę, bo oni właśnie nie znają się na żartach.

Takie są sprawy brukowe, ale sam bruk, a raczej chodniki w niektórych miejscach, zastępują i figlujących synów marsa i zbiegowiska gburów. Prawa strona ulicy Rwańskiej i Warszawskiej, jedna w biały dzień ludna jako droga targowa i municypalna, druga wieczorem, z przyczyny resursy i teatru, trapią przechodniów wybojami i pułapkami na nogi. Może dla tak złej drogi. rzadko kiedy bywają liczne, wszystkie sesye odbywające się w Magistracie, który niemogąc nigdy zebrać u siebie panów radnych-obywatceli, ma prawo sądzić, że im nic nie potrzeba, co równoznaczne z pojęciem o doskonałej miejskiej gospodarce (?) i na prawdę, czy to idzie o szkołę, czy o kasę rzemieślniczą, zawsze większość nieobecna, a szkoda, bo ostatniej Niedzieli, radzić miano o założeniu 4-o klasowej szkoły, tak potrzebnej dla tych wszystkich, którzy rok rocznie nie mogą dostać miejsca dla swoich synów w gimnazyum państwowem, a nie chcą lub nie mogą ich posyłać do dzisiejszej dwu klasowej szkoły.

Po szkole należałoby może napisać coś o teatrze, jako także szkole życia, tem bardziej, że pan J. nadesłał nam artykuł zatytułowany *głosem publiczności*, w którym po prostu wymawia nam różowe nadzieje co do teatru. Niestety, stanowczo odeprzeć czynionych zarzutów nie mogę, ale rachując się z położeniem towarzystwa p. Żołopińskiego, mogę śmiało stanąć w obronie ostatnich, gdyż niesprawiedliwością by było wymagać od nich, już nie gry artystów wielkiej sceny warszawskiej, ale nadto wystawy i ścisłości dekoracyjnej. Prawda, kupując bilet, każdy ma prawo wymagać stosownej do ceny rozrywki, a że ta cena jest równą z warszawską, więc wielu się zdaje, że wszystko powinno być po warszawsku. Jestto bardzo sąd powierzchowny, bo Radom nie daje teatrowi prawdziwej sceny, ale salę balową z najgorszym rezonansem, z jedynem na czas przedstawień wejściem, prawie ciągle otwartem, a że wejście to jest na wprost sceny, aktor mimowoli jest odrywany szmerem podsienia, nadto samo warunki estradowe nie pozwalają na wiele efektów w grupowaniu osób, jeżeli tych na scenie ma być kilkanaście, nic mówiąc już o chórach, które w poważnej egzekucyi zawsze przepadną. To są winy Radomia, a zwracając się do samych artystów, czyż można oczekiwać

Przestaną zaś kursować poczty na następnych traktach, między: Radomiem i Kozienicami; Zwoleniem i Nową Aleksandryą; Iłżą i Ostrowcem (przez Brody); Drzewicą i Przysuchą; Sulejowem (gub. Piotrkow.) i Mniowem (guber. Kieleckiej) przez Paradyz i Rudę Maleniecką; Końskiemi i Drzewicą; Suchedniowem (gub. Kieleckiej) i Brodami; Orońskiem i Suchedniowem; Ożarowem i Zawichostem,

Liczba koni będzie w ogóle zmniejszoną na stacyach, na niektórych tylko podwyższoną. Zmiany zajdą na następnych stacyach; na których nadal ma być utrzymywanych koni: w Radomiu 12, Jedlinsku 4, Białobrzegach 4, Magnuszowie 4, Zwoleniu 4, Przytyku 3, Potworowie 3, Drzewicy 5, Szydłowcu 4, Rudzie Malenieckiej 4, Iłży 4, Ostrowcu 6, Wąchocku 2, Ożarowie 4, Opocznie 6, Końskich 4, Sandomierzu 5, na pozostałych stacyach ilość koni nie ulegnie zmianie, z wyjątkiem Paradyzu, gdzie poczthalterya zostanie zwinięta.

Teatr amatorski. Komunikowano nam, że w ciągu bieżącego zimowego sezonu dawane będą przedstawienia teatralne, na cele dobroczynne, przez amatorów z towarzystwa ruskiego. Pierwsze przedstawienie będzie miało miejsce w końcu Października, w sali resursowej. Jako przedsięwzięciu mającemu cele dobroczynne, życzymy najlepszego powodzenia.

Kradzieże. Miasto nasze dotąd spokojne, słyszące tylko z pism obcych o napadach i kradzieżach, zaczyna być nawiedzane coraz częściej przez złodziei, poczynających sobie śmiało i zuchwale. W nocy z 12 na 13 b. m. przez okno podwórzowe, od ulicy wszedł taki gość nieproszony do cukierni W. i zabrał kasę, w której były tylko drobne pieniądze, w ilości kilku rubli. Ale w nocy z dnia 13 na 14 lepiej się obłowiono, gdyż przez balkon weszli do mieszkania p. K. przy ulicy Lubelskiej w domu p-i Siergiejewicz, a choć lampa nie była zgaszona, korzystając z pierwszego snu lokatorów, zabrali ubranie z portmonetką, otworzyli komodę i z niej wyjęli zegarek z łańcuszkiem. Państwo K. ponieśli straty około 300 rubli. Kogo tu winić? Brak czujnych stróżów, pilnych i trzeźwych, to wciąż powtarzać będziemy.

Pożary. W d. 22 Września w osadzie Zwoleń p. Kozienieckiego zgorzało 13 domów z zabudowaniami gospodarskiemi, ubezpieczonemi na summę 10610 rs. a w d. 24 t. m. spaliło się jeszcze 5 domów żydowskich, ubezpieczonych na summę 1220 rs. Obwiniony o przyczynienie się do pożaru, Szmul Goldsztein został aresztowany.

W dniu 23 Września we wsi Mniszew gm. Rożniszew, tegoż powiatu, skutkiem podpalenia zgorzał wiatrak, ubezpieczony na 3060 rubli

W powiecie Iłżeckim, na folwarku Jasieniec, gm. Lubienia w dniu 30 Września zgorzał spichrz i dwie stodoły z całym zapasem zboża, budynki ubezpieczone były na 1550 rubli, zboże na 7900 rubli.

Dzień 1-y Października odznaczył się trzema znacznemi klęskami z pożarów, jakie się wydarzyły w powiecie Opoczyńskim. O jednym z nich w Goździkowie podaliśmy wiadomość w N. 3, gazety, tutaj tylko uzupełniamy, iż 38 domów z zabudowaniami gospodarskiemi, jakie się tam spaliły, ubezpieczone były na 6740 rs. strata w zbożu i innych ruchomościach wynosi 10936 rubli. Drugi pożar wynikł we wsi i gminie Ruszkow, jak się domyślać należy z podpalenia; zgorzały stodoła, spichrz i szopa, a właściciel poniósł straty 15000. W nocy z dnia 1-o na 2-i Października z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar we wsi i gminie Sworzyce, spaliły się zabudowania dworskie, wraz z zapasem zboża, przez co właściciel poniósł straty 18000 rs.

Papierosy. I znowu pożar z papierosów. We wsi Ziomaki, P. Radomskim, w dniu 5 b. m. o godzinie 4 z południa, dwóch chłopców, synów włościańskich, z których jeden liczył lat 6, a drugi 8, przy paszeniu wołów zasiedli pod stogiem siana, zapalili papierosy i zapewne rzucili zapałkę tak nieszczęśliwie, że stóg siana zajął się płomieniem i zgorzał prawie do szczętu. W. P.

Konkurs w Cesarskiej akademii sztuk pięknych. Do 6-go z kolei konkursu z rysunków średnich zakładów naukowych, który się odbył w roku bieżącym w Cesarskiej akademii sztuk pięknych w Petersburgu, stanęło 26 gimnazyów i progimnazyów.

Za najlepsze prace uczniów komisya przysądziła 23 srebrne medale, 71 pochwał, w tej liczbie 9 ogólnych, to jest, wszystkim uczniom przedstawiającym swoje rysunki,

Z 26 nauczycieli wykładających, komisya konkursowa siedmiu zaszczyciła swem podziękowaniem i zrobiła przedstawienie do rady akademickiej o wyjednanie im honorowych nagród za szczególną i pożyteczną działalność nauczycielską. Do tej liczby należą: nauczyciel Szujskiego gimnazyum Pieguszew, Ołonieckiego Miłowidow, Wołogodzkiego Skrypicyn, Petersburgskiego 6-o Kotyrło, prywatnego żeńskiego w Moskwie Martynow, Radomskiego *Pinko* i 7-o Petersburgskiego Riedkowski.

Z Radomskiego gimnazyum następujący uczniowie otrzymali *srebrne medale:* Karol Mroczkowski, Jan Kasprzycki, Antoni Dutkiewicz, Stefan Luboński, Włodzimierz Biesiekierski, Jan Mrozowski i Kazimierz Malanowicz. Dwaj pierwsi otrzymali także pochwały za inne roboty. Oprócz powyższych, reszta uczniów, przedstawiająca swoje prace, otrzymała za pilność ogólną pochwałę.

= Ponieważ zapadł już wyrok sądu przysięgłych w pomieszczonym przez gazetę naszą **procesie krakowskim,** podajemy tu jego ostateczne zakończenie.

Zeznania Stochlińskiego, świadków i śledztwo miejscowości doprowadziło do wniosków pewnych, że Frańciszka Mnich zwabiona została do piwnicy w domu Rittera, tam ogłuszona dwóma uderzeniami obuchem siekiery przez Stochlińskiego, powalona na ziemię, zarznięta została z wydobyciem foetus przez Mojżesza, podczas gdy żona jego, córki i sam Stochliński trzymali ją za ręce i nogi. Następnie trup wyniesiony został przez Rittera i jego rodzinę i porzucony w głębokim parowie, zarosłym krzakami, gdzie wypadkiem dopiero, w trzy miesiące później go odkryto.

Sąd przysięgłych uznał Rittera, jego żonę i Stochlińskiego winnymi morderstwa rozmyślnego, poczem zapadł wyrok, skazujący przestępców na karę śmierci przez powieszenie.

gry pełnej, skończonej w szczegółach, jeżeli ta nie zawsze towarzyszy wielkim scenom. W gronie p. Żołopińskiego są ludzie, przed którymi jest artystyczna przyszłość, widoczna w nich praca, powiedziałbym — prawdziwy talent. Idzie tylko o repertoar. Papa niefortunny, zgoda, Esmeralda— trawestacya, zgoda, ale co zarzucicie Konikom zwierzynieckim, lub Karpackim góralom? Czy panna Adler (charakteryzowanie pewne) i pan Keler nie mieli chwil szczytnych prawie w grze swojej, a pani Rusecka, żeby tylko głos dopisywał, czy psuła czem sztukę? Choćby wziąść nawet pana Januszkiewicza w roli Mandataryusza, z jego grubym komizmem, nieuniknionym w oddaniu uczuć nikczemnego tchórza, czyśmy się szczerze nie uśmieli wszyscy na dole i górze, a galerya radomska, to nie paradyz warszawski, między nią i krzesłami bardzo często nie ma żadnej towarzyskiej różnicy, nie mówiąc już o przyzwoitości zachowania się, która częściej szwankuje w pierwszorzędowych pożeraczach zmęczonych serc atakowanych aktorek. Wreszcie uderzymy się w piersi i kieszenie, czem to jedne i drugie zdobywa reżyser teatru? Jakaś Wesoła wojna, Piękna Helena, robią kasę teatrowi, to jest dają chleb za pracę artystom, a Karpaccy górale dali tylko 450 widzów, wprawdzie najwięcej w obecnym sezonie. Na tem nie kończę teatralnej w Radomiu kwestyi, wrócę się do niej z lepszym balastem, tymczasem przemówiłem za stroną pilniejszą.

pan.

Myśl urządzenia wystawy inwentarza żywego i przedmiotów, z chowem jego związek mających w Radomiu 1885 roku.

Wiadomo powszechnie, jaki pożytek przynoszą wystawy rolnicze w ogóle, a tem więcej w kraju naszym, będącym przeważnie rolniczym.

Wystawy inwentarza żywego i przedmiotów z chowem jego związek mających, odbywające się od lat kilku w Warszawie, są tego najlepszym dowodem, gdyż mimo lat mniej pomyślnych dla rolnictwa. gromadzą znaczną ilość okazów wyprodukowanych przez coraz to nowych hodowców, a jest to wynikiem emulacyi, zamiłowania do hodowli, skoro co raz więcej ziemian podąża w kierunku podniesienia wartości i jakości swego inwentarza.

Spotykaliśmy się ze zdaniem, jakoby wystawy powtarzające się co rocznie w Warszawie, nie miały praktycznego celu i były poniekąd rozrywką dla możniejszych hodowców.

Tak się rzecz ta przedstawia dla osób mniej gruntownie znających kierunek i cele, jakie sobie założyli inicyatorowie wystaw urządzanych w Warszawie.

Przedmiot ten jednak wymaga głębszego zastanowienia, w obec bowiem groźby, jaka ciąży nad gospodarstwem wiejskiem, co do powstrzymania odbytu na zboże, przy strasznej konkurencyi niezmiernych przestrzeni dziewiczych ziem, świeżo pod kulturę branych w Ameryce, która zalewa od niedawna targi zachodniej Europy, nieumiejętna, bez rachunku hodowla inwentarzy w kraju naszym, najczęściej na stratę prowadzona, musi koniecznie na dobre drogi być skierowaną i nie tylko dążyć do zaspokojenia potrzeb miejscowych, ale i produkować okazy znacznej wartości na eksport, z całą świadomością żądań pozakrajowych.

Teoretyczne wystawy dające możność obserwacyi i ustnego porozumienia się hodowców nie doprowadziły by do celu, gdyby nie połączona idea targu na inwentarz żywy, mogąca z czasem zamienić wystawy na targowisko międzynarodowe, do czego Warszawa, położona przy licznych krzyżujących się drogach żelaznych, szczególnie się nadaje.

A jakkolwiek dotychczasowa hodowla inwentarza, ogólnie biorąc, słabo u nas rozwinięta, nie mogła uczynić z Warszawy targowiska jakościowo i ilościowo znaczącego, to jednak z czasem cel ten osiągniętym zostanie, a zwłaszcza, gdy tak potrzebne i pożądane wystawy prowincyonalne będą mogły współdziałać z wystawą Warszawską na podniesienie się hodowli, nie tylko w folwarkach większej własności, *ale i w mniejszych to jest we włościańskich gospodarstwach.*

Statystyczne bowiem obliczenia przekonywają: że ilość koni włościańskich wynosi przeszło dwa razy tyle, co w folwarkach, a ilość bydła trzy i pół razy cyfrę tych ostatnich przewyższa.

Z tych cyfr przekonywamy się, jak ważną rolę odgrywa *mała własność* w produkcyi inwentarza i że należy dokładać wszelkich starań, aby wystawy prowincyonalne, świadome celu i praktycznego kierunku, mogły być corocznie urządzane; gdyż w ten sposób podnosząc hodowlę, zarazem damy możność zbytu produkowanych dobrych okazów.

Tu nadmienić należy, że jeżeli dotychczas na wystawach inwentarza, odbywających się w Warszawie, udział małej własności był nieliczny, to przypisać należy usposobieniu nieprzyjaznemu naszych włościan do wszelkiego nowatorstwa i chęci z ich strony, osiągnięcia bez pośredniej, materyalnej korzyści; trudno więc zachęcić i przekonać mało rolnego gospodarza, aby wyhodowaną sztukę zaprodukował w Warszawie, co bez poniesienia z jego strony stosunkowo znacznego wydatku i straty czasu nie może nastąpić, gdyż wystawy w Warszawie trwają co najmniej dni ośm; głównie zaś odstrasza mniej zamożnych ziemian i włościan sama odległość i trudność transportu inwentarza.

Wszystkie powyższe względy nikną, skoro wystawa inwentarza miałaby miejsce w którem z miast gubernialnych np. w Radomiu, tu bowiem udział tak większej, jak i mniejszej własności z niewielkim kosztem dałby się osiągnąć; taka wystawa prowincyonalna trwa nie długo, a więc małorolny gospodarz na znaczną stratę czasu nie jest narażony, zna on dobrze drogę i odległość do Radomia, wie gdzie i do kogo się zwrócić, a przedewszystkiem łatwiej go zachęcić i skłonić do takiej wystawy, jak długiej podróży do Warszawy i znacznego z tąd wydatku.

Gdy nadto uprzytomniemy sobie wzgląd, iż ze wszystkich gubernij królestwa, mała własność najliczniej rozwinęła się w gubernii Radomskiej, przyjść musiemy do przekonania, że jeżeli gdzie, to w Radomiu wystawa prowincyonalna ma racyę bytu i z pomyślnym skutkiem materyalnym, dla biorących w niej udział, udać się powinna.

Mamy zresztą wszelkie dane do podniesienia hodowli inwentarzy: łąki nad Wisłą, Pilicą, Radomką i pomniejszemi rzekami dają wyborne siano, nie brak nam również obszernych pastwisk, a tylko potrzeba umiejętnego kierunku i zamiłowania w tym przedmiocie, aby dojść do zadowolniających rezultatów.

Przed 25-ciu laty była zawiązana spółka kilku właścicieli ziemskich z siedliskiem w Radomiu, dla podniesienia hodowli koni w gubernii Radomskiej; do tej spółki należał i głównym był jej orędownikiem ówczesny gubernator Radomski Rz. Rad. Stanu Białoskórski; sprowadzono wówczas konie czystej krwi Arabskiej i Angielskiej, a rezultaty były nader pomyślne bacząc na krótką trwałość tej spółki, rozwiązanej z powodu zmian zaszłych w warunkach ekonomicznych kraju, a ztąd uszczuplonej ilości pastwisk.

Do tego przedmiotu, to jest spółki zawiązanej dla podniesienia hodowli koni, jeszcze kiedyś powrócimy, posiadamy bowiem ku temu zebrane materyały, obecnie tylko chcieliśmy zaznaczyć, że myśl podniesienia hodowli inwentarzy w naszej okolicy ma tradycyę i racyę bytu, gdyż warunki miejscowe są odpowiednie.

Co więcej, niedaleką jest chwila, iż Radom połączony zostanie kolejami żelaznemi z innemi liniami a tak stanie się łącznikiem stron dalekich; dostanie się do Radomia nie będzie przedstawiać dotychczasowych trudności, jak również transport inwentarza o wiele taniej i prędzej może być uskuteczniany, a tem samem i eksport za granicę sztuk większej wartości, powinien być wzięty pod skrupulatną uwagę.

Coroczne jarmarki w Skaryszewie sprowadzają kupców zagranicznych, gromadzą liczny zastęp właścicieli większej i mniejszej własności ziemskiej, to samo miałoby miejsce w czasie wystawy inwentarza i przedmiotów z chowem jego związek mających.

Przykładowo można się w tym względzie powołać na jarmarki, odbywające się od lat czterech w Płocku; siłą koniecznej potrzeby własności ziemskiej, te jarmarki coroczne noszą charakter wystawy i oddają rolnictwu wielką usługę i jak się przekonywamy z tegorocznego sprawozdania, targ inwentarza rozpłodowego w Płocku wypadł pomyślnie i postęp w podniesieniu przymiotów sztuk zaprodukowanych ogólnie był zauważany.

Jeżeli więc miała by się odbyć wystawa inwentarza na wiosnę w Radomiu, należy dobrze ten przedmiot rozważyć i w tym celu chętnie otwieramy szpalty gazety Radomskiej.

Przedewszystkiem potrzeba zyskać na urządzenie wystawy pozwolenie władzy i poparcie chętne tej myśli, a przy usilności i wspólnemi siłami można przeprowadzić i w czyn zamienić projekt, dążący jedynie do podniesienia zaniedbanej, a tak potrzebnej gałęzi krajowego bogactwa.

Wiadomości polityczne.

Zbliżające się wybory do izb pruskich w całej tej monarchii, niezmierne budzą zajęcie. Kandydaci poznańscy polacy, złożyli wszyscy w odezwach swych do wyborów zwykły swój program, bronienia środkami legalnemi wszystkich praw, jakie im na mocy traktatów i postanowień królewskich przysługują przeciw napadom i pogwałceniom takowych, przez zajadłą w swym szowinizmie biurokracyę niemiecką.

Socyalizm, nurtujący całą, można powiedzieć, Europę, a tylko przybierający inne formy w Genewie, gdzie wyrosł na wszechświatową władzę, inne w Irlandyi, tam z sprawą narodową zmieszany, a w Hiszpanii, Francyi, Włoszech znowu inne, ale podobne sobie; w Niemczech, pomimo środków represyjnych dosyć ostrych, przeciw niemu przez rząd przedsiębranych, hardo podnosi swą głowę—prawda, że tam doznał zaszczytu usystematyzowania, przez tak zwanych Kateder-Socyalistów, czyli profesorów rozwojowi tych idei sprzyjających, sam książe Bismark wchodził z nim w kompromisa, a nie dawno wydana broszura chciała dowieść, jako sam Cesarz Wilhelm, stoi na czele rozsądnego, umiarkowanego, czyli legalnego socyalizmu—państwowego.

Jak dziś, stronnicy socyalizmu, stając do urny wyborczej w zwartych szeregach, ile przewidują wytrawni tych rzeczy znawcy, w połączeniu z anti-semitami mogą mieć przewagę, w uchwałach przyszłej izby.

Książe Kanclerz delegowanym od miast Anzeatyckich w zamian za utracone w nich handlu swobody, ofiaruje im odległe i dosyć fantastyczne perspektywy powetowania szkody na obszernych terytoryach zamorskich, które ma dopiero zająć oręż niemiecki.

Układy z Watykanem p. Schloetzera posła niemieckiego na krok nie postąpiły, zapewne uległy zawieszeniu do czasu, aż się położenie rzeczy w sejmujących izbach wyjaśni.

Na sejmie galicyjskim stronnicy oszczędności zwyciężyli, bo zdołali summę 45,000 gul. obciąć na szkolnym budżecie.

Na półwyspie Bałkańskim, tym punkcie, którego ruchy cała Europa śledzi, fermentacya umysłów daleka od uspokojenia. Podczas gdy para królewska podróżuje, poluje i bawi się w Wiedniu, w Serbii w Orsowie miano odkryć spisek na życie króla Milana. W Bulgaryi naturalnie na chwilę nie zapominają, iż tam niedaleko za górami, są bracia cierpiący od jarzma tureckiej niewoli.

Jakby też w przewidywaniu z tego niewygodnego sąsiedztwa zawikłań, Turcya pomimo smutnego położenia finansów, zdołała zreorganizować swą Rumelijską armię, na stopę tak dalece przyzwoitą, iż jeśli wierzyć licznym tam służącym instruktorom pruskim, nic nie zostawia korpus ten armii do życzenia pod każdym względem.

Nie tak pomyślnie idzie sprawa reorganizacyi armii we Francyi. Śledztwo ostatnie co do jej stanu przekonało, iż wydano miljony na zapasne umontowanie kawaleryi, które czasu wojny na nic by się nie zdało, miano po magazynach odkryć tekturowe siodła, buty, postronkowe uzdy.

Ciągłe wzburzenia pośród robotników pozbawionych pracy, wołających, aby rząd im dał chleba, ostatni napad i znieważenie kościoła katolickiego w Paryżu przez pijany motłoch uliczny, słabość przy tem zajściu władzy, wszystko to smutnie świadczy o stanie umysłów w ogóle i upadku moralności w tym tak niedawno potężnem państwie, wywierającem wpływ na Europę całą. Wszystko to nie przeszkadza płytkim politykom gazet niektórych dowodzić, że Francya nie utraciła nic z dawnego znaczenia swojego, że Bismark za Alzacyą, Lotaryngią i Holandyą, co zabierze, pozwoli Francyi zabrać Belgię, Luksemburg i t. p. fantastyczne, zmieniające mapę Europy projekty, o których dyplomacya nic nie wie; podmuchiwane zapewne głowom miernym, przez zręcznych ajentów pruskich płatnych z gadzinowego funduszu.

Dla załatwienia sprawy Egipskiej, w której o pieniądze głównie chodzi, statyści angielscy proponują, aby armią Khedywa, mało do czego użyteczną, zredukować do minimum, przez co odrazu znalazł by się fundusz na zapłacenie wszystkich zagranicznych pożyczek, co ten kraj nieszczęśliwy brzemieniem swojem przeciążyły, czyli poprostu ma to być akt wstępny, pierwszy do zajęcia całego Egiptu przez Anglików, żywiących swoją armią na chlebie i pod dachem cudzym.

Czysto katolickie przeważnie w Irlandyi stronnictwo dało Parnelowi pełnomocnictwem zupełnem swojem zaszczyt bronienia praw Irlandczyków przed nieprzyjaznemi, katolicyzmowi parlamentu stronnictwami

Ostatnie depesze telegraficzne.

Rzeczpospolita Chilijska, pomimo swych zwycięztw i upokorzenia sąsiadki Rzpltej peruwiańskiej, nie chcąc zaborów, cofnęła z terytoryum pokonanej, ostatni oddział swych wojsk. Mimo to stan Peru wewnętrzny się nic poprawi, bo niezgody partyi i stronnictw sprowadzą zapewne niedługo, klęski domowej wojny.

Rzym 9 Paździer. Przedwczoraj zachorowało na cholerę w całych Włoszech osób 200 umarło 103 z tego w Neapolu 30, umarłych 8.

Peszt 10 Października. Gazeta Ungarische Post, najformalniej zaprzecza pogłosce o spisku na życie króla Milana w Orsowie.

Peszt 11 Października. W adresie do korony sejmu Węgierskiego, anti-semici czynią żydów odpowiedzialnymi za wszelkie złe w Węgrzech i zarzucają im różne anarchiczne pokuszenia i zamiary.

Neapol 11 Października. Cyfra zapadających na cholerę się wzmaga, zachorowało 122 umarło 62, za przyczynę podają zbytek w używaniu młodego wina.

Berlin 11 Paździer. przyjazne usposobienie giełdy, trwające od dni kilku, uległo zmianie. Bilety banku Rossyjskiego stoją po dawnemu 207—40.

ROZMAITOŚCI.

Więzienia w księstwie luksemburskiem mają być urządzone z taką wygodą, a nawet pewnym komfortem, iż przestępcy i włóczęgi ubiegają się prawie o pomieszczenie w nich. Bywają wypadki, że umyślnie dopuszczają się jakiego czynu prawem zabronionego, aby uzyskać wstęp do miejsca, gdzie mają zapewnione przyzwoite, stosunkowo nawet dostatnie pomieszczenie i utrzymanie, bez troski o dzień jutrzejszy. Czy taki system prowadzi do umoralnienia, niech odpowiedzą na to ci filantropi, którzy podobne więzienia urządzali; o tych więzieniach można twierdzić na pewno, że w nich *bawią* przez czas jakiś pensyonarze, utrzymywani nie swoim kosztem, ale kosztem ogółu. Czytając podobne opisy, przychodzi się do smutnego wniosku, że coraz ciężej na świecie żyć poczciwemu i pracowitemu człowiekowi!

Czytamy w Kuryerze Warszawskim. Zaszczytnie znany na polu przemysłowem p. Leon Loewenstein, dziś Baron Lenwal, celem uczczenia pamięci syna Leona-Mieczysława, powziąwszy myśl założenia domu dla wychowania sierot po robotnikach fabryk w mieście Warszawie, ofiarował na ten cel rs 60,000 z własnego majątku, a brat ofiarodawcy na ten sam zakład dołożył rs. 30,000.

Podatek kwaterunkowy za rok bieżący przez Ministeryum Spraw Wewnętrznych wskazany jest do poboru w następującym stosunku: 1) właściciele domów w miastach, zaliczonych w opłacie podatku podymnego do 2 i 3 rzędu, 90% rocznego podatku podymnego; 2) w miastach 4 i 5 rzędu—45%. 3) Przemysłowcy i handlujący w miastach, 18% od czystego dochodu z fabryk lub sklepów. 4) Właściciele majątków ziemskich, $7^2/_{10}$ % rocznego podatku gruntowego. 5) Rolnicy posiadający więcej jak 15 morgów gruntu, po kop. 41½ z osady, od 3 do 15 morgów po kop. 24 z osady.

Ofiary. Pan A. H. złożył na wpis szkolny dla niezamożnych uczni, rs. 3 otrzymane za reperacyę maszynki elektrycznej. Razem z poprzedniemi jest rs. 5 kop. 30.

Sprostowanie. W numerze 4-m tej gazety, w trzeciej szpalcie na trzeciej stronie, pomieszczono wiadomość o licytacyi na budowę dwóch mostów w powiecie Sandomierskim, mającej się odbyć dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. w prezydyum biura powiatu Sandomierskiego, **tym czasem licytacya ta odbędzie się tegoż dnia w Radomskim Rządzie Gubernialnym,** co się niniejszym prostuje.

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Do wszystkich czytelników Łaskawe czytelniczki i czytelnicy raczą zasilać nas wiadomościami o spełnionych faktach ogół obchodzących lub kwestyach z Radomskiego życia, wymagających szczególnego zaznaczenia. Nie koniecznem jest obrobie literackie, wystarczy podanie szczegółu lub jakiego spostrzeżenia.

P-nu A. S. w Lublinie. Gazetę od 1-go numeru pod stałą opaską regularnie posyłamy.

P. I. Sz. w Warszawie. Prosimy o cierpliwość. Nowelka w czytaniu.—Prace St. G. z chęcią przyjmiemy.

„Radomianka“ i „Niewinna“ drukowane nie będą.

Bibljografia.

N. 17 z r. b. pisma technicznego popularnego „Inżenierji i Budownictwa“ wyszedł z druku i zawiera:

Od Redakcji.—Otwarcie działu młynarstwa. Kongres rolniczy. J Łubieński, inż.—O sposobach przeprowadzenia poszukiwań geologicznych (wykład popularny—c. d.) Dr. A. M. Weinberg.—Projekt komór dezinfekcyjnych publicznych dla m. Warszawy (dok.) J. Heilpern, inż.—Zasady budowy dróg wiejskich (c. d.) Projekt Redakcji Inżenierji i Budownictwa dotyczący ujednostajnienia nazw i znakowań matem -technicznych. Stodoły (c. d.) Wentylacja dla ubogich klas ludności w Anglji. Listy w sprawie zbierania wiadomości co do bogactw kopalnych naszej ziemi: List W-go W. Bąkowskiego. Odezwa Warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu Różności techniczne. Wiadomości miejscowe. Ogłoszenia.

N. 17 z r. b. pisma popularnego „Dodatku dla Slusarzy i Mechaników„ wyszedł z druku i zawiera:

Treść: W kwestyi prenumeraty mapy poglądowej Królestwa Polskiego p. J. Wójcickiej.—Pogadanki naukowe, popularne dla panów majstrów ślusarzy, przez J. Łubieńskiego inż. (c. d.)—Jonesa podwójnie działająca grzechotka.—Srubsztak „Klimax“.—Lutowanie angielskiej topionej stali.—Odezwa Warszawskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu.—Różności Techniczne. Wiadomości miejscowe.—Ogłoszenia.

Dostrzeżenia meteorologiczne stacyi Radom prof. Włodarskiego.

Dzień.	Godzina.	Termometr R0.	Barometr przy 0. Milimetry.	Wilgotność względna %.	Kierunek i siła wiatru.	Ilość wody spadłej w milimetrach.	Uwagi.
11	7 r.	8,10	737,10	78	Pdn. 1	2,8	Deszcz około 8 g. wieczorem i od 9 ej w nocy
	1	11,3	734,8	69	Pd. 3		
	9 w.	8,3	734,8	94	Pd. 4		
12	7 r.	3,5	738,9	86	Pd.-Z 3		
	1	8,8	739,5	45	Pd.-Z 4		
	9 w.	3,3	741,1	76	Pd. Z 2		
13	7 r.	2,4	741,9	80	Pd.-Z 3		Szron z rana do 7-ej
	1	7,7	742,10	40	Pd.-Z 4		
	9 w.	3,4	740,7	71	Pd.-Z 3		
14	7 r.	4,8	740,2	75	Pd.-Z 6		Deszcz od 7 do 7½ i od 9 do 9½ z rana, od 1 — 1½ w poł. od 5½ do 6½ po poł. i w nocy.
	1	6,5	740,6	64	Pd.-Z 4		
	9 w.	4,1	742,6	88	Zach. 4		

TEATR.

Dziś: „Niania“ Krotochwila w 5 aktach z francuzkiego.

W Sobotę: „Złodziejka“ dramat w 5 aktach z francuzkiego.

W Niedzielę: „Nowa podróż po Warszawie“ obraz z życia Warszawskiego w 5 aktach przez W. D.

Nadworni Dostawcy

BAZYLI PERŁOW I SYNOWIE

Polecają wyborowe gatunki herbaty

Nowego zbioru, osobliwie:

Połutorną familijną chunmy rs. 2 za funt.
Czarną lansis, wysoki gatunek rs. 2 kop. 50.
W pudełkach blaszanych rs. 1 kop. 75, rs. 2, rs. 2 kop. 50.

Kawę bezpośrednio sprowadzaną

Płaska od 32 kop. do 50 kop., okrągła od 55 kop. do 60 kop.
Cykorya Starrd funt 10 kop., pud rs. 3 kop. 60.

Cukier i mączkę cukrową po cenach nizkich.

Świece stearynowe Newskie.

1 funt 29 kop., 10 pudów rs. 11.40, 50 pud. rs. 11.35, 100 pudów rs. 11.30, 300 pudów rs. 11.25, 500 pudów rs. 11.20.

Wyborowe gatunki mąki.

z Moskiewskiego Walcowego Młyna.

Manna rs. 2.80, Krupczatka rs. 2.40—2.60, 1 gatunek 1.90—2.10, 2 gatunek 1.30—1.50, Manniane krupki rs. 3 za pud.
Mąka obwarzana po 5 f., 10 f., 20 f., 1 pud, 2 p. 20 f. i 5 pudów.
SKŁADY: 1) Nalewki 10; 2) Nowy-Świat 31; 3) róg Tłomackiego i Rymarskie; 10; 4) Elektoralna 10; 5) Marszałkowska 44; 6) Praga 7; 7) Długa 11.

Przy hurtowym składzie na Nalewkach herbata w skrzyniach.

Kantońska od rs. 1 do rs. 1 kop. 80 za funt.
Kiachtyńska od rs. 100 do rs. 180 wagi blizko 100 funtów.

Kawa na kamienie.

Płaska od rs. 7.50 do rs. 12, Okrągła od rs. 10 do rs. 13.

Towary cukiernicze

Anastazyi Eremiejewoj

i Synów.

Cukierki zawijane od rs. 10.40 do rs. 34 za pud.
Cukierki nie zawijane od rs. 10.60 do rs. 28.

Frukta w cukrze	rs. 24.
Marmolady	rs. 12.
Pastiła od rs. 13 do	rs. 14.
Pat Marsylski	rs. 26.
Biskwity od rs. 10 do	rs. 16.
Pierniki	rs. 10.
Kowyżki	rs. 10.

Rodzynki perskie od rs. 4.80 za pud na skrzynie.

Wdowy M. A. Popowa.

Wyższe gatunki:

Wódka stołowa kop. 55—65—75.
Wódki gorzkie kop. 55—70, rs. 1.
Nalewki kop. 55—70—85, rs. 1.
Kijowskie nalewki rs. 1.
Likiery rs. 1, 1.50 i do rs. 3.
Rum i Coniac kop. 75 i rs. 1.
Naczynie przyjmujemy napowrót po 5 k. butelkę.
Przeważnie polecamy Stołowe Carskie, Jarzębinowe i Angielskie gorzkie.
Nalewki Wiśniowe i Czarno-porzeczkowe.

Karty do gry.

Biorącym na rs. 25 rabat 3%.

Szczegółowe cenniki z warunkami sprzedaży dla handlujących wysyłamy i wydajemy na żądanie:

Adres dla listów i depesz:

Bazyli Perłow, Warszawa.

10300—3—1

ECHO MUZYCZNE I TEATRALNE.

wychodzić będzie w kwartale IV 1884 r. na dotychczasowych warunkach z uwzględnieniem nowego rozszerzonego programu.

W nadchodzącym kwartale czytelnik znajdzie kilka już nowych rubryk sztuce i literaturze poświęconych. Oprócz zapowiedzianych prac wybitniejszych sił literackich i artystycznych, znajdzie w **Echu** pomieszczenie nowella **H. Sienkiewicza**, komedya **I. Blizińskiego**, rozprawy estetyczne pióra wsławionych a dotąd w prasie warszawskiej niedrukowanych autorów, Kompozycye Moniuszki (pośmiertne) Paderewskiego, Wieniawskiego i innych, niemniej wyjątki i fantazye z oper wystawić się mających w sezonie na scenie warszawskiej i zagranicznych, wreszcie najnowsze utwory muzyki lekkiej i do tańca, w sezonie jesiennym i zimowym wykonywane w Paryżu i Wiedniu. W przeciągu kwartału wyjdzie 25 arkuszy druku, około 20 arkuszy nut. Same nuty według ceny księgarskiej, przedstawiają wartość co najmniej dwa razy większą od prenumeraty, wynoszącej Rubli **2**, kwartalnie w Warszawie, z przesyłką Rs. **2** kop. **50**.

Kto z nowych abonentów zechce mieć premium Echa (na r. 1884) składające się z 6 fotodrukowanych portretów, to otrzyma je za dopłatą 1 rubla.

Adres Redakcyi, Senatorska 18, Warszawa.

9865—3—3

MAGAZYN FUTER

POD FIRMĄ

PENKALA, BOBER, KOWALSKI

dawniej JULJAN PENKALA

ulica Senatorska Nr. 6 w Warszawie

na nadchodzący sezon zimowy zaopatrzony został w znaczny wybór:

Bobrów Kamczackich i Amerykańskich, **Baranów** białych Chińskich i Kaukazkich, **Baranów** Romanowskich, **Baranków** Bucharskich, **Dublonów, Elek** damskich i Amerykańskich, **Gronostai, Jonatów, Królików** Francuzkich, **Lisów** czarnych, srebrnych, **Krzyżaków** (czarnoburych), niebieskich, białych, czerwonych, (Wirgińskich) i żółtych, **Nurków** Amerykańskich i Sybirskich, **Niedzwiedzi** i **Niedzwiadków Opossum** popielatych i brązowych, **Piżmowców, Popielic, Rysiów, Soboli** Sybirskich i Amerykańskich, **Skunksów, szopów, Szenszylli**, oraz **Tumaków** Kamiennych i borowych, w skórkach jakoteż i w błamach.

Wybór gotowych futer damskich w najnowszych fasonach jakoto: **Dolmanów, Polonez, Rotónd, Kaftaników** i **Salop**. Damskie futrzane Garnitury to jest: **Mufki, Kołnierze** oraz **Boa, Obłożenia Futrzane** na łokcie,

Gotowe futra męzkie, Czapki, oraz **Kołnierze** z Bobrów Kamczackich.

Wielki wybór **lisiurek** do gospodarstwa i polowania, oryginalnych Angielskich, oraz Kożuszków z Baranów Romanowskich i z Dublonów.

Dywaniki futrzane, **worki** do nóg (podróżne), **Rękawice** i **Mufki** myśliwskie, **Puch edredonowy** (gagaczy) na funty, **Puszek** Łabędzi na łokcie i skórki.

Zwracamy uwagę kupujących na nizką cenę błamów Popielic od Rs. 15.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ SIĘ I LISTOWNIE.

CENY UMIARKOWANE STAŁE. 10178—3—2.

FABRYKA

PIERNIKÓW, CZEKOLADY

i ŚWIEC z prawdziwego wosku

Jana Wróblewskiego

484. w Warszawie, ulica Kapitulna 484.

10437—3—1

Korzystne dla wszystkich bo tanio, prędko i elegancko!

Bez chloru i wszelkich innych chemicznych dodatków niszczących bieliznę pierze

PRALNIA PARYZKA

przy ulicy Lubelskiej w domu P-a Grüna Nr. 157 wprost kościoła po-Bernardyńskiego.

Z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności miasta Radomia i okolic, mając nadzieję, że zechce dopomódz uczciwej pracy, w dostarczaniu mi takowej,

17—3—3 **Regina.**

PIECE KAFLOWE

PO NIZKICH CENACH

zwyczajne, porcelanowe, majolikowe, kominki bogato ozdobne, wszelkich stylów i **we wszelkich możliwych kolorach**, także **piece przenośne**, piękne i praktyczne, **kuchnie angielskie** najlepszych konstrukcyj, **wanny** białe i kolorowe, **posadzki terrakotowe, Cement krajowy i angielski** i wszelkie inne **materyały budowlane** dostarcza

Karol L. Wickenhagen.

13—4—3

ORGANY

pokojowe, t. z. melodikon, machoniowy, fabryki paryzkiej Aleksandra o 14 rejestrach, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w Redakcyi. 3—1

PROPINACYA

we wsi kościelnej **Wsola** i Piastowie, jest do wydzierżawienia od 1 Stycznia 1885 r.

Wiadomość u właściciela dóbr przez stacyę Jedlińsk. 37—2—1

3 pokoje z kuchnią w każdym czasie do wynajęcia w domu Haertla w Rynku. 4—1

ADMINISTRACYA

DÓBR KOŃSKIE

Podaje do publicznej wiadomości, iż mając do sprzedania kilkanaście tysięcy drzewek owocowych, dwu trzy i cztero letnich, wychodowanych w ogrodzie dworskim, takowe po cenie od 25 do 50 kopiejek za sztukę, w obecnej porze, jako najodpowiedniejszej do sadzenia drzewek, Szanownej Publiczności poleca. 31—3—2

DRZEWO OPAŁOWE

poleca

Karol L. Wickenhagen.

13—4—3

Potrzebny jest **UCZEŃ** do praktyki handlowej w składzie aptecznym A. Haertla. 1—1

DO ZIMOWYCH OKIEN

Kit pokostowy do szyb.
Kit w proszku do ram.
Watę w wałkach.

poleca

ALEKSANDER HAERTEL

w Radomiu.

SKŁAD GŁÓWNY Rynek dom własny.	**FILJA** ulica Lubelska № 157.

C—2—2

Konwersacyi **języka angielskiego** udziela nauczycielka z patentem. Wiadomość w Redakcyi. 32—1—1

DO SPRZEDANIA

o wiorst 6 od Radomia stacyi Kolei żelaznej

OGRÓD OWOCOWY

blisko 7 morgów rozległości w dobrej ziemi, w którym prócz drzew owocowych są szpalery z lip starych, zdrowych i grubych przeszło sztuk 300-tu wraz z domkiem mieszkalnym. 34—3—1

Wiadomość w Aptece pana Herdin.

Potrzebną jest na wieś w blizkości Radomia **Nauczycielka** z ukończonych nauk z Patentem i posiadająca gruntownie język francuzki i niemiecki. Wiadomość postrestante pod lit. A C w Radomiu. 35—1—1

W domu W-go Karsza i Wickenhagena Cukiernia z oddzielną restauracyą otworzyła

SALĘ BILARDOWĄ

o czem ma honor zawiadomić Szanownych amatorów. Z wysokim szacunkiem

33—1—1 **W. Evert.**

Redaktor i wydawca Dr Rewoliński. Дозволено Цензурою.—Радомъ, 3 Октября 1884 г. W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.